

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 maja 2021 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie z powództwa Powiatu (...) – Starosty (...) przeciwko W. Z. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanej W. Z. na rzecz powódki Powiatu (...) – Starosty (...) kwotę 7.441,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 marca 2020 roku do dnia zapłaty,

oddalił powództwo w pozostałej części,

zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami.

Apelację od wskazanego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając go w części, w zakresie pkt 1. i 3. sentencji wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiką ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji błędne uznanie, że wartość określonej na podstawie § 8 ust. 2 umowy nr GN.032.3.2019 z dnia 4.03.2019 r., kwoty kary umownej została definitywnie określona, podczas gdy wartość ta jest jedynie hipotetyczna,

naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiką ocenę materiału dowodowego i przypisanie zbyt małego znaczenia przy miarkowaniu kary umownej okolicznościom w postaci braku szkody po stronie powodowej oraz rażącej dysproporcji pomiędzy karą umowną, a kwotą należnego pozwanej wynagrodzenia,

naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 483 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez jego błędna wykładnię i przyjęcie, że postanowienie umowne dotyczące kary umownej jest ważne,

naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 484 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie rażąco wygórowanej kary umownej.

W konsekwencji podniesionych zarzutów apelująca wniosła o zmianę wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 7.441,90 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto apelująca wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna, choć zarzuty naruszenia procedury cywilnej nie mogą zostać uznane za trafnie postawione.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, co skutkuje przyjęciem przez Sąd Okręgowy tych ustaleń faktycznych za własne.

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Wbrew zarzutom skarżącej Sąd Rejonowy należycie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy podziela w pełni. Sąd I instancji słusznie przyjął, iż w realiach niniejszej sprawy kwota kary umownej została definitywnie określona. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż wobec spełnienia przez pozwaną świadczenia, zarówno początek jak i koniec okresu, za który zasadne było naliczenie kary umownej, jest jasno oznaczony i pozwala na obliczenie za pomocą prostych obliczeń arytmetycznych wysokości kary. Nie można zatem przyjąć, iż wartość kary umownej dochodzona w niniejszym postępowaniu jest hipotetyczna.

Podnoszony przez apelującą zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przypisanie zbyt małego znaczenia przy miarkowaniu kary umownej okolicznościom w postaci braku szkody po stronie powodowej oraz rażącej dysproporcji pomiędzy karą umowną a kwotą należnego pozwanej wynagrodzenia jest zupełnie chybiony, bowiem ocena wpływu tych okoliczności na możliwość miarkowania kary umownej w żadnej mierze nie mieści się w dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i ocenie materiału dowodowego. Ocena, czy występują okoliczności przemawiające za miarkowaniem kary umownej oraz wpływ tych okoliczności na rozmiar miarkowania jest brana pod uwagę w procesie stosowania prawa materialnego. Jednocześnie należy wskazać, że instytucja miarkowania, jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, należy do sfery tzw. uznania sędziowskiego i objęte jest dyskrecyjną władzą sądu. Oznacza to, że o ile przy stosowaniu tego przepisu Sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne wpisujące się w podstawy tej instytucji, a ich relatywizacja do tak ukształtowanych przesłanek orzekania nie jest dowolna, to zaskarżone orzeczenie musi się ostać, choćby równie uzasadniony był wniosek o redukcji tej kary w innym rozmiarze.

Sąd Okręgowy nie podzielił stawianego przez skarżącą zarzutu naruszenia art. 483 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.

Apelująca doszukuje się nieważności postanowień umowy dotyczących zastrzeżenia kary umownej w rzekomym niespełnieniu warunku „określoności” jej sumy. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał dogłębnej analizy postanowień zawartych w § 8 ust. 2 umowy nr GN.032.3.2019 z dnia 4.03.2019 r. i obszernie przedstawił powody, dla których należało uznać, iż są one ważne i wiążące dla stron umowy. Sąd odwoławczy wskazaną argumentację w pełni popiera i uznaje za własną. Niemniej, jedynie dla porządku należy wskazać, że Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach odniósł się do sposobu zastrzegania kary umownej, który odpowiadałby wymogowi jej „określoności”. Minimalną treść klauzuli kary umownej określa art. 483 § 1 k.c., natomiast granice kształtowania tej treści wyznacza art. 353¹ k.c. Do koniecznych elementów ważnej klauzuli umownej kreującej obowiązek zapłaty kary umownej zaliczyć należy określenie zobowiązania (albo pojedynczego obowiązku), którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary oraz określenie sumy pieniężnej mającej stanowić naprawienie szkody wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 483 § 1 k.c.). Strony umowy korzystają ze swobody w oznaczeniu sumy stanowiącej karę umowną (art. 353¹ k.c.), ich ustalenia muszą być jednak na tyle precyzyjne, aby umożliwiały obiektywne jej oznaczenie,

a naruszenie tej zasady będzie skutkowało sankcją nieważności tego zastrzeżenia umownego (art. 58 § 3 k.c.). Strony nie mogą zatem przyjąć konstrukcji prawnej zakładającej ustalenie w przyszłości podstawy naliczania kary umownej. Nie spełnia wymogu oznaczoneści kary określenie jej przez odwołanie się nie do stałego lecz ocennego miernika wartości. Oznaczenie to nie musi jednak polegać na sztywnym określeniu sumy pieniężnej stanowiącej karę umowną, lecz może nastąpić pośrednio przez wskazanie podstaw jej określenia w taki sposób, by zarówno strony umowy, jak i sąd rozpoznający spór między nimi byli w stanie obliczyć wysokość kary umownej. Kara umowna powinna być zatem możliwa do wyliczenia już w momencie zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia. Strony mogą zatem zastrzec karę umowną odpowiadającą ułankowi lub wielokrotności określonej kwoty bazowej np. wartości świadczenia głównego (vide postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2021 r., I CSK 366/21, LEX nr 3273512; wyrok SN z dnia 20 maja 2021 r., (...) 58/21, LEX nr 3208506; wyrok SN z dnia 3 października 2019 r., I CSK 280/18, LEX nr 2746892). Mając powyższe na uwadze należy wskazać, iż zastrzeżona w umowie nr GN.032.3.2019 z dnia 4 marca 2019 r. kara umowna spełnia kryterium „określoności”, bowiem precyzuje sposób wyliczenia kary umownej za każdy dzień opóźnienia, zatem wartość ta jest możliwa do wyliczenia zarówno przez strony umowy, jak również sąd rozpoznający sprawę przy zastosowaniu prostego działania arytmetycznego, więc postanowienie to jest ważne. Należy podkreślić, iż pozwana dobrowolnie zawarła umowę z powodem, znając jej treść, a także sposób naliczania kary umownej za każdy dzień opóźnienia. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, jakoby ujęte w umowie sformułowanie kary umownej prowadziło do stworzenia zobowiązania wiecznego i niekończącego się ze względu na brak określenia maksymalnej kwoty kary umownej bądź maksymalnego okresu jej naliczania. Przede wszystkim, ocena kary umownej jest dokonywana na podstawie okoliczności konkretnej sprawy, a w niniejszej sprawie okres, w którym pozwana pozostawała w zwłoce ze spełnieniem świadczenia, a powód mógł naliczać karę umowną, jest określony i zakończony. Odnoszenie się zatem do hipotetycznej sytuacji, w której powód mógłby w nieskończoność naliczać karę umowną jest nieuzasadnione i zbędne. Ponadto należy podkreślić, iż okres za jaki naliczana jest kara umowna, a w konsekwencji jej wysokość, przede wszystkim jest zależny od zachowania dłużnika, który nie wykonał lub nienależycie wykonał ciężące na nim zobowiązanie. Zatem to przede wszystkim działanie dłużnika ma wpływ na ukształtowanie kary umownej.

Zasadnym okazał się zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. i skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż zaistniały okoliczności przemawiające za zastosowaniem miarkowania kary umownej, czego strony nie zakwestionowały. W tych okolicznościach Sąd odwoławczy nie będzie powielał argumentacji dotyczącej wykazania przesłanek miarkowania kary umownej, które są niewątpliwe, odniesie się natomiast do sposobu miarkowania dokonanej przez Sąd I instancji.

Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 lutego 2020 r., III CSK 175/19 (LEX nr 3127072), sąd jest uprawniony do redukcji kary umownej w każdego rodzaju stosunkach zobowiązaniowych, bez względu na status prawny stron stosunku zobowiązaniowego. Przepis art. 484 § 2 k.p.c. nie zawiera w tym względzie żadnych ograniczeń natury podmiotowej. Ustawodawca, posługując się w art. 484 § 2 k.c. niedookreślonym pojęciem „rażąco wygórowanej” kary umownej, umożliwił elastyczne stosowanie instytucji miarkowania kary umownej. Katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej nie jest zamknięty, a ocena w tym zakresie, w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, należy do sądu orzekającego.

Kontrowersyjna może być kwestia granic dopuszczalnego miarkowania. Rozważając to zagadnienie można odwołać się do wątpliwości, czy sąd może doprowadzić do zmiarkowania kary umownej nawet do zera. Przeciwnicy tego poglądu twierdzą, że miarkowanie nie może doprowadzić nigdy do zniesienia całej kary umownej (por. J. Szwaja, Kara umowna według kodeksu, s. 149–150; W. Rozwadowski, A. Stępień-Sporek, Kara umowna, s. 354; W. Popiołek, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2021, t. II, art. 484, Nb 10; P. Drapała, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 1166–1167, Nb 172; odmiennie wyr. SA w Szczecinie z 11.10.2012 r., I ACa 518/12, Legalis; W. Borysiak, Funkcje kary umownej, s. 47 oraz M. Pyziak-Szafnicka, Kilka uwag, s. 2485). Wydaje się, że wykładnia literalna art. 484 § 2 k.c. nie stoi na przeszkodzie

temu, aby sąd mógł zmiarkować karę umowną nawet do zera, jeśli będą za tym przemawiać szczególne okoliczności, np. jeśli uzna, że kara umowna zredukowana do choćby najniższej wysokości będzie nadal rażąco wygórowana.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że artykuł 5 k.c. prowadzić może do wyłączenia skuteczności roszczenia o zapłatę kary umownej, jeżeli roszczenie w świetle szczególnych ustaleń faktycznych prowadziło do stwierdzenia stanu nadużycia prawa podmiotowego. Za przyjęciem wskazanej koncepcji przemawiają następujące okoliczności. Po pierwsze - brak podstawy prawnej do wyłączenia dopuszczalności stosowania klauzuli generalnej z art. 5 k.c., zajmującej w polskim systemie prawnym pozycję nadrzędną, stanowiącej obiektywny miernik oceny wykonywania prawa podmiotowego przez każdy podmiot bez względu na rodzaj dochodzonego roszczenia (nieliczne wyjątki nie mają zastosowania w omawianej kategorii spraw). Po drugie - samodzielny charakter norm odnoszących się do miarkowania kary umownej i nadużycia prawa podmiotowego, których zakresy nie krzyżują się. Przewidziana w art. 484 § 2 k.c. możliwość zmniejszenia kary umownej stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 484 § 1 k.c. stanowiącego zasadę (*lex generalis*), że kara umowna należy się w zastrzeżonej wysokości, ale nie do art. 5 k.c. Po trzecie - odmienne przesłanki zarzutów opartych na art. 484 § 2 k.c. i art. 5 k.c. i skutki ich uwzględnienia. Potencjalność wygaśnięcia roszczenia w następstwie miarkowania nie uniemożliwia czasowego pozbawienia go ochrony (ubezskutecznienia). Wykluczona jest jedynie możliwość trwałego zmniejszenia kary umownej w drodze podniesienia zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. Po czwarte - brak podstaw do ograniczenia kognicji sądu poprzez wyłączenie możliwości zastosowania z urzędu art. 5 k.c. tylko z uwagi na możliwość zgłoszenia przez pozwanego zarzutu obronnego o charakterze niweczącym. Dotyczy to również sytuacji, w której nadużycie prawa polegałoby na dochodzeniu rażąco wygórowanej kary umownej lub uwzględnienie powództwa prowadziło do skutków nieakceptowanych z punktu widzenia słuszności, zasad etycznych lub uczciwego obrotu (tak: K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 30, Warszawa 2022; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2016 r., V CSK 123/16, LEX nr 2165599; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2016 r., III CSK 312/15).

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie doszedł do przekonania, iż jej okoliczności przemawiają za oddaleniem powództwa o zapłatę reszty kary umownej (ponad wartość potraconą z roszczenia o zapłatę za sporne operaty). Biorąc pod uwagę wskazaną wyżej możliwość miarkowania kary umownej nawet do zera, Sąd odwoławczy uznał, że w niniejszej sprawie winno mieć zastosowanie bardzo istotne miarkowanie (przekraczające 90% kary wyliczonej zgodnie z kontraktem). Przede wszystkim należy wskazać, że za przyjęciem takiego rozwiązania przemawia dysproporcja pomiędzy wynagrodzeniem za sporządzenie operatów,

z wykonaniem których pozwana pozostawała w zwłoce, a przyjętą przez Sąd I instancji kwotą kary umownej. Zważyć bowiem należy, że kara umowna – już po zastosowaniu miarkowania

o 50% – jest pięciokrotnie wyższa od wynagrodzenia brutto za sporządzone trzy operaty. Natomiast biorąc pod uwagę kwoty netto, jest wyższa ponad sześciokrotnie. Maksymalne wynagrodzenie, jakie pozwana mogła otrzymać na podstawie umowy nr GN.032.3.2019, a więc 25.000 zł, wskutek zastosowania kary umownej w wysokości przyjętej przez Sąd Rejonowy, pozbawiłoby pozwaną ponad 1/3 całości wynagrodzenia brutto. Nie można także pomniejszać znaczenia okoliczności, że pozwana finalnie, choć z opóźnieniem, wykonała w całości zobowiązanie, jak również powód nie wykazał, by w wyniku zaistniałego opóźnienia poniósł jakąkolwiek szkodę. W takiej sytuacji należy przyjąć, że poziom miarkowania, który wyznaczył Sąd Rejonowy wynikał z błędnej oceny omawianego przypadku, a poddana miarkowaniu kara umowna nadal jest rażąco wygórowana. Racjonalne miarkowanie powinno uwzględniać okoliczność, że w ramach stałej współpracy strony umowy musiały wziąć pod uwagę, że dla zamawiającego liczy się terminowość całokształtu umówionych działań wykonawcy, ale wykonawca z powodu kar nie powinien tracić więcej niż wynagrodzenie za poszczególne opóźnione czynności. W tym sensie można zrozumieć wyliczanie kar stosownie do wartości całego kontraktu, z tym że z pola widzenia nie można tracić czego dotyczyło opóźnienie (jakiego fragmentu zobowiązania). Wbrew zapatrywaniom Sądu Rejonowego ryzyko utraty wynagrodzenia nawet za nieznacznie opóźniony operat jest wystarczającym bodźcem do terminowego wykonywania kontraktu obejmującego co najmniej 30 operatów szacunkowych.

Warto dodać, że zasądzenie na rzecz powoda kary umownej przekraczającej możliwe do uzyskania wynagrodzenie umowne za wykonaną pracę byłoby również sprzeczne

z zasadami słuszności i uczciwości obrotu. Powód nadużył prawa podmiotowego żądając kary umownej liczonej od wartości całego kontraktu za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu konkretnego operatu bez wzięcia pod uwagę okoliczności, że wynagrodzenie jednostkowe wynosi zaledwie 490 zł netto (602,70 zł brutto). Tym bardziej, że strony określiły termin wykonania zlecenia przez pozwaną bez uwzględnienia obłożenia pracą. Sporządzenie operatu szacunkowego nieruchomości jest czynnością praco- i czasochłonną, tymczasem nie określono żadnego limitu liczby zleceń w czasie. Umowa nie przewidywała także możliwości przedłużenia okresu na sporządzenie operatu bez ujemnych dla pozwanej konsekwencji

w przypadku wielości zleceń. Sąd Okręgowy miał na względzie, że dwa z trzech operatów, za które została naliczona kara umowna, zostały zlecone tego samego dnia. Tym samym pozwana, aby uniknąć płacenia kary umownej, musiałabym wykonać w określonym w umowie czasie dwa operaty, zatem w rzeczywistości miała jedynie 15 dni na sporządzenie każdego z nich. Konkludując, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki do znaczącego miarkowania kary umownej do wartości wynagrodzenia za poszczególne operaty, zarówno biorąc pod uwagę przesłanki miarkowania, jak również zasady współzycia społecznego.

Wobec zasadności zarzutu apelacji, Sąd odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

Konsekwencją merytorycznej zmiany orzeczenia Sądu I instancji jest zmiana zawartego w nim rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., mając na uwadze, iż powód przegrał w całości, wobec czego zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu, na które składały się kwota 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, ustalona na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) oraz 17 zł tytułem opłaty od skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekał w oparciu o art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., uznając, iż powód przegrał sprawę w całości. Zasądzona od powoda na rzecz pozwanej kwota 1.300 zł jest sumą opłaty od apelacji oraz wynagrodzenia jej pełnomocnika za II instancję. Przy ustalaniu wysokości kosztów zastępstwa procesowego sięgnięto do unormowań zawartych z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).